

# Sobota, Kieru, Balans (prod. Matheo)

Siema, jestem Sobota, mistrz kolędy i kaca  
Lubiłem się zatracać, jak Peja i Głaca  
Rock & Roll, taka praca ziom  
Miało się opłacać  
Oj, jo, żadne bo przetrwa zło jeden na 100  
Tak by to się zdawać mogło panie  
Lecz to okazało się być tylko modłom nie w planie  
To kolędowanie, dymanie, picie i ćpanie  
To już nie jest życie, no cóż to umieranie

Dzień, dzień w takim stanie  
Dzień, dzień w takim stanie  
Jak cień samego siebie gdzieś przemykanie  
I skromnym mym zdaniem  
I skromnym mym zdaniem  
Nieprzytomny co rano  
Nic nie ogarniałem  
Pierwszym zadaniem: sposób na kaca  
Dwa: woda - pieprzowa i ać sialalala  
Niby wszystko oka, niby wszystko jest git  
To dlaczego tak smutno gra bit?

Niby wszystko w porządku  
Mija dzień za dniem  
Niby nie mam żadnych granic  
Ale gdy budzę się  
Widzę ten sam stół  
Na nim ten sam chaos  
W mojej głowie chaos  
Jak by czegoś brakowało  
Czuje, że lecę  
Ale tak naprawdę spadam  
Zapomniałem kim byłem  
Wszystko się rozpada  
Nikt nie pomaga  
Sam muszę się ogarnąć  
Zdjąć nogę z gazu  
Albo stoczę się na dno

Odnajdź w sobie balans  
I nigdy się nie wypalaj  
Nie wmawiaj sobie, że nie możesz się postarać  
Zaraz, nie wszystko na raz  
Znajdź równowagę w tym co robisz  
Odnajdź balans  
I nigdy się nie wypalaj  
Nie wmawiaj sobie, że nie możesz się postarać  
Zaraz, nie wszystko na raz  
Znajdź równowagę w tym co robisz

Niby wszystko jest dla ludzi  
Gorzej gdy się nie wybudzisz w czas  
I wiem że lubisz jak nikt nie mówi ci co i jak  
Wolny jak ptak, lecimy z tym hamulców brak  
Nie liczyć godzin i strat  
Ach, życie jak w snach  
Trochę strach, jak se teraz o tym myślę  
Ile takich jak ja wyszło na tym niekorzystnie  
W końcu czar pryśnie., tak jak u nich  
Królowie ulic pozamieniani w żuli  
Każdy co chciał dostał, zabulił  
Chcesz to zostań i dorzuć do puli  
Ja muszę odbulić by nie zamulić  
Wiem, ciężko odmówić

Kto lubi zgubić, wiec gaz do dechy  
Teraz jest ten właściwy czas  
Potem to kiedy?  
Gdy zabierze gdzieś daleko nas?  
Przygaśnie blask, ogarnie nas szarość  
Teraz bierz się w garść  
Chuj z tym, co na starość

Znajdź równowagę w tym co robisz  
Odnajdź balans  
I nigdy się nie wypalaj  
Nie wmawiaj sobie, że nie możesz się postarać  
Zaraz, nie wszystko na raz  
Znajdź równowagę w tym co robisz  
/2x